

Ks. Adam ZMUDA*

SPOSOBY PRZECIWSZTAWIANIA SIĘ ZŁEMU DUCHOWI W UJĘCIU ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Święty Jan Chryzostom nieustrudzenie przypominał swoim wiernym, że szatan i jego demony nieustannie kuszą człowieka, chcąc go zwieść, dlatego nawoływał do trwania w owczarni Chrystusa i przestrzegania prawa Bożego, bo tylko w taki sposób można złego ducha zwyciężyć¹. Pouczał, że co prawda demony są wszędzie obecne, ale nie są one w stanie zwieść prawdziwego ucznia Chrystusa, bo ten jest mocny łaską Mistrza². Opętanie ma miejsce tylko wtedy, gdy człowiek odchodzi z owczarni Chrystusa, ponieważ porzucając ją porzuca samego Zbawiciela. Syn Boży widząc tę sytuację, a szczególnie fakt, że grzesznik przestaje prosić o pomoc w powstaniu z upadku, usuwa się na bok, ponieważ nie może być Pasterzem wilków.

Nasz Ojciec wyjaśnia, że Jezus Chrystus mógłby sprawić, iż Jego wierni byłiby niedostępni dla złego ducha, i więcej – by nie upadali, jednakże nie dał człowiekowi tej wielkiej łaski, ponieważ chce sprawdzić człowieka, czy w tych trudnych sytuacjach walki ze złem, a także po upadku, będzie prosił Go o pomoc i wykorzysta łaski, które otrzymuje w czasie chrztu, Eucharystii, modlitwy³. Podkreśla, że Bóg daje siłę do walki ze złem, ale to od człowieka zależy, czy po nią sięgnie. Trwający przy Chrystusie pokona wilka i mimo, iż może zdarzyć mu się znowu upaść – powstanie i po raz kolejny przy pomocy Boga będzie mógł powrócić do owczarni⁴.

* Ks. dr Adam Zmuda – absolwent patrologii w Zakładzie Teologii Patrystycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; e-mail: xadamz@interia.pl.

¹ Więcej na temat koncepcji walki ze złem zob. N. Forsyth, *Satan and the Combat Myth*, Princeton 1987.

² Por. R. Laird, *The theology of grace in the thought of St John Chrysostom as discerned in his Homilies on First Corinthians*, New South Wales 1989.

³ Por. A. Zmuda, *Działanie złego ducha i walka z nim w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, Poznań 2012, 45-65 i 162-194; E. Boularand, *La nécessité de la grâce pour arriver à la foi d'après Saint Jean Chrysostome*, „Gregorianum” 19 (1938) 515-542.

⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaëum hom.* 23, 1-2, PG 57, 307-310, tłum. J. Krystyniacki: Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza, cz. 1: Homilie 1-40*, ŻMT 18, Kraków 2000, 283-286.

I. SAKRAMENTY

Jan Chryzostom wyświęcony przez biskupa Flawiana na prezbitera Antiochii⁵, jak każdy duszpasterz, podjął się posługi, do której między innymi należało głoszenie katechez chrzcielnych dla kandydatów przygotowujących się do przyjęcia chrztu – katechumenów, jak i neofitów⁶. W swoim nauczaniu poruszał najważniejsze kwestie dotyczące sakramentów: chrztu⁷ i Eucharystii, między innymi zwracając też uwagę, jak bardzo dobre przygotowanie i siłę do walki ze złym duchem dają te sakramenty⁸. Zapewniał, że sakrament chrztu uzbraja neofitę we wszelkie łaski potrzebne do wygrania walki z demonami, które nie tkną bez wyraźnej zgody tego, kto stał się świątynią Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Bogu zależy na wygranej Jego dzieci, dlatego jeszcze bardziej umacnia je w kolejnym sakramencie – Eucharystii. Tu sam Zbawiciel daje swoim braciom i siostram własne Ciało i Krew jako pokarm, żeby zwycięstwo było jeszcze bardziej pewne. Według naszego Kaznodziei, Chrystus walczy z szatanem w ciele człowieka, które od momentu przyjęcia Komunii świętej stało się i Jego ciałem.

1. Chrzest. Na początku trzeba podkreślić, że według naszego Kaznodziei dusza ludzka sama z siebie dąży do Stwórcy, ma więc człowiek naturalną predyspozycję, aby zwrócić się ku Bogu. Jeżeli ma taką naturę, to powinna podążać za Chrystusem. Wina nieochrzczonego polega na tym, że co prawda jego dusza zwraca się ku Synowi Bożemu, ale on niestety daje posłuch raczej szatanowi, który chce całkowicie usunąć tę predyspozycję. Wtedy człowiek wpada w stan moralnej nędzy, pozostając w bardzo dobrej relacji ze złym

⁵ Por. M.C. Paczkowski, *Analogie i paradygmaty sakramentu chrztu w przepowiadaniu katechetycznym Jana Chryzostoma*, w: *Mysł teologiczna Jana Chryzostoma*, red. B. Cześz, Poznań 2008 = TPatr 5 (2008) 133.

⁶ Por. A. Wenger, *Introduction*, w: Jean Chrysostome, *Huit catéchèses baptismales inédites*, SCh 50bis, Paris 1970, 66-73.

⁷ Por. O. Pasquato, *Catecumenado (sec. II-IV)*, „Actualidad Catequética” 160 (1993) 101-113; tenże, *Catecumenado antico (sec. II-IV): punti nodali e qualità pastorali*, „Lateranum” 60 (1994) 323-341; E. Braniste, *L'explication du bapteme dans les catéchèses baptismales de Jean Chrysostome*, StTh 22 (1979) 509-527; A. Covito, *La dottrina sul battesimo di Giovanni Crisostomo*, w: *Dizionario di spiritualità biblico-patristica*, VI: *Battesimo – purificazione – rinascita*, ed. S.A. Panimolle – A. Bonato – F. Cocchini – V. Grossi, Roma 1993, 263; P. Rentinck, *La cura pastorale in Antiochia nel IV secolo*, Roma 1970, 19-56; D. Sartore, *Il misterio del battesimo nelle catechesi di S. Giovanni Crisostomo*, „Lateranum” 50 (1984) 358-395; R.F.G. Burnish, *Baptismal preparation under the ministry of St. John Chrysostom in fourth-century Antioch*, w: *Baptism, the New Testament and the Church: historical and contemporary studies in honour of R.E.O. White*, ed. S.E. Porter – A.R. Crosss, Sheffield 1999, 379-401.

⁸ Por. O. Pasquato, *Crisostomo Giovanni*, w: *Dizionario di Catechetica*, ed. J. Gevaert, Torino 1986, 185-186.

duchem, który doprowadził do takiego stanu⁹. Z tego powodu, jak zaznacza Złotousty, zasługuje jedynie na potępienie, wtrącenie do piekła, gdzie króluje szatan, który spowodował, że dusza:

„porzuciła swe dostojne miejsce, zapomniała o szlachectwie z wysoka i ofiarowała swe usługi kamieniom, posągom, nierozumnym stworzeniom i innym gorszym rzeczom, szpecąc się jeszcze bardziej we krwi i dymach ofiarnych. Za tym zaś poszły różnego rodzaju rozkosze, hulanki, pijaństwo, rozwiązłość, wszelkie obrzydliwe występki (Rz 13, 13)”¹⁰.

Poganin jest więc przepelniony grzechem, jak i wszelkim wynaturzeniem. Patrząc na jego postępowanie, widzi się konkretne działanie diabła, powodujące, że człowiek:

„niejednokrotnie pędził swe życie w przyjemnościach tego świata, czcił kamienie i drewniane bałwany, uważając je za bóstwa”¹¹.

Odwrócił się więc całkowicie od swojego Stwórcy, a zaczął uznawać za swego boga to, co materialne – martwe, czy nawet zwierzę. Współpracę z diabłem wyraził w zgodzie na rozkosze cielesne, hulanki, pijaństwo, rozwiązłość czy inne występki. Przyjmując taki sposób bycia, obrał diabła za swojego pana.

W sakramencie chrztu te wynaturzenia są całkowicie usuwane. Łaska¹² chrztu świętego wymazuje wszelkie zło, którego za namową diabła dopuścił się człowiek¹³. Teraz ochrzczoney:

„wznosi się na taki stopień cnoty, iż gardzi [bożkami] i szydzi z nich, kamienie ma za kamienie i drzewo za drzewo, a czci Stwórcę wszechrzeczy, pokładając w Nim ufność dla wszystkich spraw swego życia”¹⁴.

Zaczyna więc rozumować prawidłowo, a dla nienormalności, wynaturzenia nie ma już miejsca. Sumienie na nowo zostaje ukształtowane, tak jak miało to miejsce zaraz po stworzeniu. Wzrok jest skupiony na Bogu i na Jego Prawie.

⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 43, 3, PG 57, 459-461, tłum. A. Baron – J. Krystyniacki: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. 2: *Homilie 41-90*, ŻMT 23, Kraków 2001, 35. Zob. Burnish, *Baptismal preparation*, s. 379-401.

¹⁰ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 1, 5, ed. A. Wenger, SCh 50bis, Paris 1970, 111, tłum. W. Kania: Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne (Homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów)*, U źródeł katechumenatu 1, Lublin 1993, 24.

¹¹ Tamże 4, 15, SCh 50bis, 190, tłum. Kania, I, s. 68.

¹² Więcej na temat łaski w ujęciu Jana Chryzostoma zob. D. Zagórski, *Współpraca człowieka z łaską Bożą w ujęciu Jana Chryzostoma*, TPatr 5 (2008) 27-46; Burnish, *Baptismal preparation*, s. 379-401.

¹³ Por. E. dal Covolo, *Le catechesi battesimali di san Giovanni Crisostomo*, „Salesianum” 63 (2001) 157-167.

¹⁴ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 4, 15, SCh 50bis, 190, tłum. Kania, I, s. 68.

Pan Bóg okazuje człowiekowi swoją wielką miłość, nie zwracając uwagi na:

„brzydotę, wielką nędzę i liczne grzechy. Okazuje niezwykłą dobroć i wyciąga do niej ręce”¹⁵.

Ogólnie mówiąc, daje człowiekowi niezwykłą łaskę powrotu do prawidłowego stanu człowieczeństwa, jak i jedności ze sobą, choć – jak podkreśla Chryzostom – człowiek przez swój dotychczasowy sposób bycia na to nie zasługuje¹⁶. Wydawałoby się, że natura ludzka, nawet po przyjęciu chrztu, zapamięta błędy z przeszłości: że ulegał złu, a występował przeciwko Stwórcy. Jednakże wszelkie plamy są w chrzcie zmywane. Człowiek jest całkowicie na nowo stwarzany. Grzech, będący skutkiem zdrady Boga, jest całkowicie usuwany¹⁷. Według Chryzostoma, w tym sakramencie Pan Bóg pochyla się nad człowiekiem (συγκατάβασις)¹⁸, okazując dobroć i łagodność. Sakrament chrztu daje siłę, aby zapomnieć o przeszłości – współpracy z diabłem, a kroczyć ku zbawieniu w jedności z Bogiem.

Chrzest jest swoistym oświeceniem, ponieważ daje człowiekowi prawidłowe spojrzenie na zło, którego się dopuszczał, ulegając namowom złego ducha. Zauważając to, człowiek teraz zaczyna współpracować tylko z łaską Boga, a przeciwstawiać się złu. Przyjmując ten sakrament, przede wszystkim Chrystusowi pokazuje, że chce do Niego przylgnąć i zacząć przestrzegać Jego zasad w chrześcijańskim życiu¹⁹.

Według naszego Biskupa, diabeł powoduje chaos w świecie i ludzkim życiu. W sakramencie chrztu następuje przejście z chaosu spowodowanego przez grzech, będący wystąpieniem przeciwko prawom Stwórcy, do harmonii,

¹⁵ Tamże 1, 6, SCh 50bis, 111, tłum. Kania, I, s. 24.

¹⁶ Por. Covito, *La dottrina sul battesimo*, s. 263.

¹⁷ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 9, 12, ed. A. Piédagnel – L. Doutreleau, SCh 366, Paris 1990, 136-137, tłum. Kania, II, s. 16.

¹⁸ Więcej na temat συγκατάβασις w rozumieniu Jana Chryzostoma zob. D. Rylaarsdam, *The Adaptability of Divine Pedagogy: „Synkatabasis” in the Theology and Rhetoric of John Chrysostom*, Indiana 1999; G. Jaśkiewicz, „Synkatabasis” w rozumieniu Jana Chryzostoma na podstawie „Homilii na Ewangelię według św. Mateusza”, *TPatr* 5 (2008) 49-62; R. Brändle, „Synkatabasis” als hermeneutisches und athisches Prinzip in der Paulusauslegung des Johannes Chrysostomus, w: *Stimuli: Exegese und ihre Hermeneutik in Antike und Christentum. Festschrift für Ernst Dassmann*, ed. G. Schöllgen – C. Scholten, Münster 1996, 297-307; A. Cioffi, *Un témoignage de „sykatabasis” pastorale: l’usage de la maxime dans „Quod nemo laeditur nisi a seipso” de Jean Chrysostome*, *StPatr* 16/2 (1985) 449-455; R.C. Hill, *On looking again at „synkatabasis”*, „*Prudentia*” 13 (1981) 3-11; S. Włodarczyk, *Rola synkatabasis w interpretacji Pisma Św. według Jana Chryzostoma*, *RBL* 27 (1974) 246-252.

¹⁹ Por. K. Akanthopoulou, *Le catechesi battesimali di Giovanni Crisostomo. Approcciocomunicativo*, w: *Historiam prescrutari. Miscellanea di studi offerti al prof. Ottorino Pasquato*, ed. M. Maritano, Biblioteca di Scienze Religiose 180, Roma 2002, 723-746; A. Ceresa-Gastaldo, *Teoria e prassi nella catechesi battesimale di S. Giovanni Crisostomo*, w: *Catechesi battesimale e riconciliazione nei Padri del IV secolo*, ed. S. Felici, Biblioteca di scienze religiose 60, Roma 1984, 57-63.

która ma swoje podłoże w przestrzeganiu nauki Chrystusa²⁰. Teraz zaczyna iść nie za demonem, ale za Chrystusem²¹. Ten proces powoduje, że dusza zostaje przemieniona i odrodzona²². Teraz w życiu człowieka zaczyna królować Stwórca, a nie demon, zaczyna się bardzo bliska współpraca prowadząca ku pełnej jedności mającej dopełnienie w niebie. Bóg staje się Ojcem dla człowieka. Powstaje bardzo ścisła relacja Ojca ze swoim dzieckiem. Dzieło szatana dokonane w ogrodzie rajskim jest całkowicie zniszczone – stworzenie wraca do Stwórcy, wygnaniec staje się znowu dziedzicem nieba, nawet więcej – samym dzieckiem Stwórcy.

Pragnieniem złego ducha jest odłączyć człowieka od Chrystusa. W chrzcie te plany są niszczone, ponieważ tu dokonują się duchowe zaślubiny z Synem Bożym²³ na wzór zaślubin Chrystusa i Kościoła²⁴:

„Oto nadeszły dla nas upragnione i miłe dni duchowych zaślubin! Nie pomyli się ten, kto zaślubinami nazwie to, co się dziś dzieje [...]. [Każdy] niech posłucha błogosławionego Pawła, nauczyciela całej ziemi: «Zaręczyłem was – mówi – z jednym mężem, jako czystą dziewicę przedstawiłem was Chrystusowi» (2Kor 11, 2)»²⁵.

Chryzostom potwierdza tę prawdę przywołując słowa św. Pawła: „Opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła (Ef 5, 31-32)»²⁶.

Pragnieniem złego ducha jest zamieszkanie w sercu człowieka. W czasie sakramentu chrztu świętego sam Duch Święty zstępuje na człowieka i to On zaczyna mieszkać w świątyni, którą staje się człowiek²⁷. Demon jest całkowicie usuwany:

„gdy wstąpiła do nas łaska, wypędziła z duszy ciemność»²⁸.

Czy w innym miejscu:

„Stąd i małe dzieci chrzczimy, choć nie mają grzechów, aby im była dana

²⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 4, 15-16, SCh 50bis, 190-191, tłum. Kania, I, s. 68.

²¹ Por. tamże 4, 3, SCh 50bis, 183-184, tłum. Kania, I, s. 63-64.

²² Por. tamże 4, 14, SCh 50bis, 190, tłum. Kania, I, s. 68.

²³ Por. Covito, *La doctrina sul battesimo*, s. 263-264.

²⁴ Por. J.-P. Cuttenoz, *Le baptême, mystère nuptial: théologie de saint Jean Chrysostome*, Venasque 1993.

²⁵ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 1, 1, SCh 50bis, 108, tłum. Kania, I, s. 23.

²⁶ Por. tamże 11, 1, SCh 366, 214, tłum. Kania, II, s. 40.

²⁷ Por. I. Baán, *L'aspect pneumatologique de la vie morale du chrétien selon Jean Chrysostome*, „Augustinianum” 37 (1997) 327-331; J.-M. Leroux, *Saint Jean Chrysostome: Mission de l'esprit dans le salut du monde*, „Spiritus” 19 (1964) 149-156.

²⁸ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 12, 4, PG 49, 233, tłum. Kania, II, s. 54.

sprawiedliwość, synostwo, dziedzictwo, braterstwo, aby byli członkami Chrystusa i stali się mieszkaniem Ducha Świętego²⁹.

Chryzostom uważa, że chrzest nawet i małym dzieciom daje moc do przeciwstawienia się złemu duchowi. Zstępujący w czasie sakramentu Duch Święty oświeca człowieka, nadaje nowy sens jego życiu i biegowi wydarzeń. Zaczyna on uwalniać się od lęku przed umieraniem, który jest skutkiem współdziałania człowieka z diabłem – grzechu. Teraz jedynym marzeniem i celem działania człowieka jest zdobycie nieba. Jakiegokolwiek myślenie o potępieniu nie ma tu miejsca. Tylko Bóg i Jego niebo, a nie szatan i piekło, stają się centrum działania. Chrystus i współdziałanie z Jego łaską stają się najważniejsze³⁰.

Od momentu przyjęcia chrztu, zaczyna w człowieku mieszkać cała Trójca Święta³¹. Chryzostom oznajmia to słowami:

„[...] mają Chrystusa wraz z Ojcem i Duchem Świętym [...] w sercu”³².

Chrzest przenosi więc człowieka w sferę niebiańską, gdzie przebywa Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty³³.

Tak więc demon pragnie odłączyć człowieka od Boga, w sakramencie chrztu człowiek jedna się ze Stwórcą; chce pozbawić go nieba – chrzest otwiera człowiekowi bramy królestwa niebieskiego³⁴. Na pytanie, co dzieje się z diabłem podczas sprawowania tego sakramentu, Chryzostom odpowiada nawiązując do wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej. Stwierdza, że woda chrztu zatapia szatana wraz z jego wojskiem, usuwa śmierć, wyzwala od diabła. Przyjmując ten sakrament człowiek uwalnia się spod panowania złego, a za przewodnika swojego życia przyjmuje Chrystusa. Staje się na nowo wolny. Syn Boży prowadzi go teraz ku niebu, pomaga zwyciężyć demona swoją łaską³⁵.

Człowiek raz uwolniony nie powinien wracać do stanu grzechu, czyli do współpracy ze złym duchem. Chryzostom nawołuje ochrzczonych do opuszczenia Egiptu i jego nędzy:

„Nie bądźmy lekkomyślni. Wyszedłeś z Egiptu, nie szukaj nowego Egiptu

²⁹ Tamże 3, 6, SCh 50bis, 153-154, tłum. Kania, I, s. 54. Por. J.N.D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, 311.

³⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 12, 4, PG 49, 233, tłum. Kania, II, s. 54; Zagórski, *Współpraca człowieka z łaską Bożą*, s. 37-38.

³¹ Por. S. Włodarczyk, *Człowiek obrazem Boga według Jana Chryzostoma*, RBL 43 (1990) 121-127.

³² Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 4, 17, SCh 50bis, 191-192, tłum. Kania, I, s. 69.

³³ Por. tamże 8, 7-9, SCh 50bis, 251-153, tłum. Kania, I, s. 111-112; 4, 29, SCh 50bis, 197, tłum. Kania, I, s. 73; tenże, *In Matthaum hom.* 12, 3, PG 57, 205-206, *ŻMT* 18, s. 149-151. Por. Ceresa-Gastaldo, *Teoria e prassi nella catechesi battesimale*, s. 57-63; F. Cocchini, *Abramo*, DPAC I 12-13.

³⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *In Joannem hom.* 25, PG 59, 147-152.

³⁵ Por. tenże, *Catecheses ad illuminandos* 3, 24-25, SCh 50bis, 165-166, tłum. Kania, I, s. 60.

i jego nędzy. Nie myśl o glinie i ceglach. Bo gliną i cegłą są rzeczy tego życia, a nawet złoto, nim stanie się złotem, niczym innym nie jest, jeno ziemią³⁶.

Tylko raz Pan Bóg daje człowiekowi tak wielką siłę do walki ze złem w sakramencie chrztu:

„bo nie ma drugiego krzyża, nie ma drugiego odpuszczenia przez odrodzenie. Jest odpuszczenie, ale nie ma drugiego odpuszczenia przez obmycie³⁷.”

Złotousty podkreśla, że nie wystarczy być ochrzczonym, żeby wejść do nieba, trzeba podjąć się trudu walki ze złem, które ciągle namawia do pójścia za rozkoszami doczesnymi³⁸. Żeby bliżej przedstawić swoją naukę, posługuje się obrazem postawy Żydów: im nie wystarczyło oglądanie cudów, aby wejść do ziemi obiecanej. Ciągłe należy walczyć o swoje zbawienie, w przeciwnym razie powtórzy się historia Izraelitów, którzy na powrót stali się wygnańcami i niewolnikami³⁹. Powodem nieszczęść było nieposłuszeństwo wobec Boga⁴⁰, niewierność⁴¹ i nieprawość⁴². Kto stał za tymi odstępstwami? Chryzostom odpowiada, że oczywiście diabeł. Wydaje się, że Biskup woła: teraz was, chrześcijan, chce pozbawić ziemi obiecanej, którą jest niebo. Uda mu się to, gdy człowiek odejdzie przez grzech od Kościoła⁴³, a więc porzuci matkę, która dała mu nowe życie w noc paschalną⁴⁴. Dlaczego w noc paschalną? Kaznodzieja odpowiada:

„Nasz Król [...] zniszczył grzech, zniszczył śmierć, pokonał szatana i pojmał więźniów. Wspominamy więc triumf, jaki w tym właśnie dniu obchodzimy. Dlatego teraz postanowili ojcowie rozdzielać królewskie dary [...] cześć o której my mówimy, odbywa się na miarę daru Tego, który go udziela. [...] abyś i ty przy tej sposobności złączył się z Panem; Ten – mówi Pismo Święte – był przybity do krzyża – ty masz być ukrzyżowany przez chrzest⁴⁵.”

Szatan tej nocy bardzo nienawidzi, ponieważ wtedy został ostatecznie pokonany przez Syna Bożego. Jezus Chrystus pokonał jego dzieło – śmierć, będącą skutkiem grzechu rajskiego. Wszyscy ci, którzy byli więzieni przez diabła,

³⁶ Tamże 3, 23, SCh 50bis, 164-165, tłum. Kania, I, s. 60.

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. G. Astruc-Morize, *Éthique, liturgie et eschatologie chez Saint Jean Chrysostome*, w: *Liturgie, éthique et peuple de Dieu. Conférences Saint Serge XXXVII semaine d'études liturgiques, Paris 26-29 juin 1990*, ed. A.M. Triacca – A. Pistoia, Roma 1991, 33-51.

³⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Adversus Judaeos* 5, 9-10, PG 48, 897-900, tłum. J. Iluk: Św. Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko judaizantom, Żydom i Hellenom*, ŻMT 41, Kraków 2007, 158.

⁴⁰ Por. tenże, *De mutatione nominum* 2, PG 51, 123-131; J. Królikowski, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia*, I, Tarnów 1999, 135.

⁴¹ Por. tenże, *In Isaiaem* 1, 7, PG 56, 22-23.

⁴² Por. tenże, *De libello repudii* 2, PG 51, 217-225.

⁴³ Por. Zagórski, *Współpraca człowieka z łaską Bożą*, 37-38.

⁴⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 4, 1, SCh 50bis, 168, tłum. Kania, I, s. 63; 6, 20, SCh 50bis, 225, tłum. Kania, I, s. 94.

⁴⁵ Tamże 10, 3, SCh 366, 174-176, tłum. Kania, II, s. 28-29.

zostali w tę noc uwolnieni spod jego niewoli, z piekła.

Ochrzczone ma zapomnieć o swojej przeszłości – współpracy ze złem, wyciągnąć wnioski i teraz, tj. od przyjęcia sakramentu, przyłączyć do nauki Chrystusowej, którą głosi Kościół. W ten sposób stanie się nietykalny dla diabła⁴⁶. Należy podziękować Chrystusowi za dary otrzymane we chrzcie świętym. W jaki sposób? Chryzostom odpowiada: przez przestrzeganie chrzcielnego *Credo*⁴⁷, które jest duchową bronią w walce ze złem⁴⁸. Przestrzegając tych zasad zdobywa się świętość.

Szatan doprowadza do różnych grzechów np. cudzołóstwa czy bałwochwalstwa. Przyjmujący chrzest oczyszcza się z grzechów, promienieje jasnością:

„Zupełnie inną, bogatą w łaskę jest kąpiel chrztu. Ona uwalnia od prawdziwej nieczystości, dotykającej i ciała, i duszy, oczyszcza nie tych, którzy dotykali ciała umarłych, którzy dopuszczali się uczynków śmierci (por. Hbr 9, 14). Choćby kto był cudzołożnikiem lub bałwochwalcą, choćby dopuszczał się innych złych czynów, nawet najcięższych przestępstw, to gdy wejdzie w tę kąpiel, wyjdzie ze świętych wód jaśniejszy od promieni słońca”⁴⁹.

Neofici, w czasie chrztu, zostali zaciągnięci do armii Chrystusa. Chryzostom nazywa nowo ochrzczonych „nowymi żołnierzami Chrystusa”⁵⁰. Słowa: „Przyłączam się do Ciebie, Chrystusie”⁵¹ stały się nawet wyznaniem wiary.

Katechumeni stają pod sztandarami Zbawiciela, aby walczyć z potężnymi nieprzyjaciółmi – demonami⁵². Do tej walki Chrystus wyposaża ich w broń „jaśniejszą od złota, mocniejszą od stali, gorętszą od ognia, lżejszą od powietrza”⁵³. Złotousty charakteryzuje bliżej to duchowe uzbrojenie:

„Bóg dał mi pancerz nie z żelaza, lecz ze sprawiedliwości, przygotował mi tarczę nie ze spiżu, lecz z wiary, dźierzę w rękę miecz ostry – słowo Ducha”⁵⁴.

Ponieważ nieprzyjaciół jest bardzo przebiegły, trzeba być zawsze czujnym, gotowym i pełnym odwagi⁵⁵.

⁴⁶ Por. tamże 5, 20-21, SCh 50bis, 210-211, tłum. Kania, I, s. 82-83.

⁴⁷ Por. *Historia teologii*, I: *Epoka patrystyczna*, ed. A. Di Berardino – B. Studer, Kraków 2003, 477-480.

⁴⁸ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 1, 20-24, SCh 50bis, 118-121, tłum. Kania, I, s. 29-31. Zob. G. Bardy, *Interprétation: Exégèse patristique*, w: *Dictionnaire de la Bible – Supplément*, ed. L. Pirot – A. Robert – H. Cazelles, IV, Paris 1949, 581.

⁴⁹ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 9, 9-10, SCh 366, 130-131, tłum. Kania, II, s. 14-15.

⁵⁰ Por. tamże 1, 1, SCh 50bis, 108, tłum. Kania, I, s. 23; 2, 8, SCh 50bis, 137, tłum. Kania, I, s. 43; 4, 6, SCh 50bis, 185, tłum. Kania, I, s. 65; 5, 27, SCh 50bis, 213, tłum. Kania, I, s. 84.

⁵¹ Tamże 2, 21, SCh 50bis, 145, tłum. Kania, I, s. 48.

⁵² Por. tamże 1, 1, SCh 50bis, 108, tłum. Kania, I, s. 23; 3, 8, SCh 50bis, 155, tłum. Kania, I, s. 55; 5, 28, SCh 50bis, 214, tłum. Kania, I, s. 85.

⁵³ Tamże 3, 11, SCh 50bis, 157, tłum. Kania, I, s. 56.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Por. tamże 5, 27, SCh 50bis, 213-214, tłum. Kania, I, s. 84-85.

Terminologia zaczerpnięta z dziedziny wojskowości w plastyczny sposób przybliży zadania chrześcijan i ich moralne obowiązki⁵⁶. Walka ze złem, grzechem i wadami była koniecznością, bowiem – jak przypomina Kaznodzieja – chrzest wprowadzie gładzi grzechy, ale unikanie grzechu należy do człowieka. Chryzostom przedstawia zmaganie się ze złem jako walkę ciężkozbrojnego hoplity z łucznikiem:

„Szatan wypuszcza na mnie strzały, ja trzymam miecz. On jest łucznikiem, ja hoplitą. Łucznik nie śmie podejść bliżej – wypuszcza strzały z dala”⁵⁷.

Sędzią walki ze złem jest Chrystus⁵⁸. Nie jest jednak bezstronny, gdyż walczy za człowieka i razem z człowiekiem⁵⁹. W zmaganiach z szatanem zawsze staje po stronie człowieka. Chryzostom ukazuje Zbawiciela jako Tego, który spętał szatana „więzami nie do rozerwania”⁶⁰. Mówca przypomina wiernym, że to właśnie On w razie upadku podaje człowiekowi rękę, „podnosi i stawia na nogi”⁶¹. Katechumenat to palestra⁶², gdzie kandydaci na żołnierzy Chrystusowych i Jego atleci, przygotowują się do przyszłych zadań. Katechumen w czasie chrztu zostaje namaszczoney do walki ze złem.

Chrzest to uwolnienie z niewoli szatana i wywyższenie człowieka. Neofitom winszuje się szczęścia, że „będąc niewolnikami, więźniami, stali się wolnymi synami i otrzymali miejsce przy królewskim stole”⁶³. Chrzest jest wyzwoleniem spod tyranii i niewoli szatana⁶⁴.

„«Błogosławiony Bóg, który jeden czyni cuda» (Ps 72, 18), który wszystko stworzył i utrzymuje w bycie. Ci, którzy wczoraj byli niewolnikami, dziś są wolni i obywatelami Kościoła. Ci, którzy niedawno byli w hańbie grzechu, teraz występują odważnie w sprawiedliwości. Nie tylko są wolni, lecz i święci (por. Rz 1, 7)”⁶⁵.

Ochrzczeni stają się własnością Chrystusa, stanowią Jego „łup” wydarty szatanowi i zostają wzięci w niewolę, która oznacza wolność i królowanie rzem ze swoim Mistrzem i Panem⁶⁶.

⁵⁶ Por. A. Młotek, *Św. Jan Chryzostom jako nauczyciel moralności*, CT 47 (1977) z. 1, 103-105.

⁵⁷ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 3, 11, SCh 50bis, 157-158, tłum. Kania, I, s. 56. Por. tenże, *De cruce et latrone hom.* 1, PG 49, 399-408.

⁵⁸ Por. M.E. Lawrens, *The Christology of John Chrysostom*, New York 1997.

⁵⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 3, 8, SCh 50bis, 155, tłum. Kania, I, s. 55.

⁶⁰ Tamże 3, 9, SCh 50bis, 156, tłum. Kania, I, s. 55.

⁶¹ Tamże.

⁶² W starożytnej Grecji część gymnasionu, miejsce ćwiczeń gimnastycznych.

⁶³ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 2, 27, SCh 50bis, 148-149, tłum. Kania, I, s. 50. Chodzi o „pełen grozy” stół eucharystyczny.

⁶⁴ Por. tamże 2, 14, SCh 50bis, 141, tłum. Kania, I, s. 46.

⁶⁵ Tamże 3, 5, SCh 50bis, 153, tłum. Kania, I, s. 54.

⁶⁶ Por. tamże 12, 19, PG 49, 239, tłum. Kania, II, s. 65.

2. Eucharystia. Według Chryzostoma, Jezus Chrystus wiedząc, że człowiek po przyjęciu chrztu, będzie musiał ciągle walczyć ze złem, dlatego ustanowił sakrament Eucharystii⁶⁷. Wszystkich żywi swoim Ciałem i Krwią⁶⁸, aby ciągle na nowo rodzili się dla Niego i dla nieba.

„Widzieliście, jakim [Chrystus] żywi nas wszystkich pokarmem? Z jednego pokarmu zostaliśmy utworzeni i jesteśmy żywieni. Jak niewiasta karmi dziecię własną krwią i własnym mlekiem, tak i Chrystus stale żywi własną krwią tych, których zrodził”⁶⁹.

Czy w innym miejscu:

„Wiedzą katechumeni, że to woda ich odrodziła, a Krew i Ciało ich żywią”⁷⁰.

Nasz Autor nazywa Ciało Pańskie Chlebem Niebieskim. Jest to sam Chrystus, który teraz daje siłę przyjmującemu Go pod tą postacią, do toczenia dalszej walki z diabłem. Razem z Nim pokona ostatecznie diabła i zdobędzie niebo, które już teraz otwiera się dla człowieka; gdzie bowiem Chrystus, tam jest i Jego królestwo, do którego diabeł oczywiście nie ma wstępu⁷¹.

Jan Chryzostom poucza, że przyjmując Komunię świętą, człowiek jest jakby przenoszony do nieba, bowiem w ten sposób partycypuje w uczcie niebieskiej. Uświadamiając sobie tę wielką godność, to, co się dzieje w czasie Mszy świętej, chrześcijanin powinien z jeszcze większym samozaparciem wystąpić do walki z diabłem. Nie może pozwolić, żeby zakłócił on to piękno, którego pełnia będzie w niebie. Złotousty wyciąga ten wniosek, analizując List do Hebrajczyków (Hbr 10, 19-20):

„mamy – mówi dalej [św. Paweł⁷²] – pewność, iż wejdziemy do miejsca Świętego przez krew Jezusa. On sam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez swe ciała”⁷³.

Chryzostom przypomina, że gdy Jezus Chrystus nauczał na ziemi, uzdrawiał chorych i uwalniał opętanych przez demony, a teraz obecny w Eucharystii, daje

⁶⁷ Więcej na temat Eucharystii u Jana Chryzostoma zob. B. Częsz, *Eucharystia w nauczaniu Jana Chryzostoma*, TPatr 5 (2008) 101-115; G. Bosio, *Preghiera e Eucaristia: via a Dio in S. Giovanni Crisostomo*, „Seminarium” 9 (1969) 654-678.

⁶⁸ Por. O. Pasquato, *Eucaristia e chiesa in Giovanni Crisostomo*, EL 102 (1988) 240-258; Żelazny, *Praktyka eucharystyczna w Konstantynopolu*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, red. N. Widok, Opolska Biblioteka Teologiczna 105, Opole 2008, 223.

⁶⁹ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 3, 19, SCh 50bis, 162, tłum. Kania, I, s. 58.

⁷⁰ Tenże, *In Joannem hom.* 85, 3, PG 59, 463, tłum. M. Starowiejski w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła ucząc o Eucharystii*, OŻ 7, Kraków 1987, 208-209.

⁷¹ Por. G. Frank, *L'eucharistie et la mémoire sensorielle selon Jean Chrysostome*, w: *Pratiques de l'eucharistie dans les Églises d'Orient et d'Occident*, ed. N. Bériou – B. Caseau – D. Rigaux, II, Paris 2009, 765-777.

⁷² Jan Chryzostom był przekonany, że autorem Listu do Hebrajczyków jest św. Paweł.

⁷³ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 10, 1, SCh 366, 170, tłum. Kania, II, s. 26.

łaskę zdrowia, a gdy chodzi o opętanie, wyrzuca diabła i daje siłę, aby nie popaść w poprzedni stan⁷⁴. W czasie sprawowania Eucharystii zstępuje Duch Święty, który przypomina uczestniczącemu w niej, że od momentu przyjęcia Komunii św. zamieszkuje w nim Chrystus. Pomaga rozpoznać w Chrystusie swój pierwotny wzór i z Nim się skonfrontować. Podczas Eucharystii dokonuje się więc sąd nad człowiekiem, jak i paruzja⁷⁵. Ochrzczony zaczyna lepiej widzieć swoje błędy, upadki będące zdradą Chrystusa i podejmowaniem współpracy z diabłem.

W czasie Eucharystii Duch Święty rozpała serce wierzącego i czyni je jaśniejszym od srebra oczyszczonego w ogniu⁷⁶.

„Dlatego to źródło, ten stół umieszczony jest na środku⁷⁷, aby zewsząd przychodziła trzoda i piła z wód zbawienia”⁷⁸.

Wtedy chrześcijanin powinien jeszcze bardziej przyłgnąć do Boga, a więc z większą ochotą dążyć do postępowania drogą świętości i zamykać się na podszepty diabelskie. Dzięki darom eucharystycznym otrzymuje:

„otrzeźwienie duszy, odpuszczenie grzechów, współuczestnictwo z Duchem Świętym, pełnię królestwa niebios, ufność ku Tobie [tj. Bogu], a nie sąd i potępienie”⁷⁹.

Tak więc w czasie przystępowania do Eucharystii usuwane jest to, co stało się udziałem diabła – wszelkie zło, grzech i potępienie, a dana jest jedność z Bogiem.

Znaczenie Eucharystii w życiu chrześcijanina wyjaśnia Chryzostom w następujący sposób:

„Tych, których zrodził, sam karmi, a nie powierza innemu. W ten również sposób cię przekonując, że przyjął twoje ciało”⁸⁰.

Chrystus, karmiąc wierzących swoim Ciałem i Krwią, chce ich mieć tylko dla siebie. On i człowiek, czyli Bóg i stworzenie, w Eucharystii stają się ontyczną

⁷⁴ Por. tenże, *In Matthaeum hom.* 14, 3, PG 57, 220, ŻMT 18, 169. Zob. J. Marsaux, *Pour une nouvelle approche de l'eucharistie chez Jean Chrysostome à partir de la pragmatique*, StPatr 37 (2001) 565-570.

⁷⁵ Por. J. Klinger, *Geneza sporu o epiklezę*, Warszawa 1969, 143-144; Częsz, *Eucharystia*, s. 114.

⁷⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *De sacerdotio* 3, 4, ed. A.-M. Malingrey, SCh 272, Paris 1980, 146, tłum. W. Kania: Św. Jan Chryzostom, *Dialog „O kapłaństwie”*, BOK 1, Kraków 1992, 74.

⁷⁷ W budowlach sakralnych wzniesionych na planie centralnym ołtarz umieszczony był na środku, natomiast w bazylikach w absydzie. W bezpośrednim sąsiedztwie pałacu cesarskiego w Antiochii znajdował się kościół zwany „wielkim” lub „świętynią zgody”. Relacje opisują tę świątynię jako ośmiobok zwieńczony kopułą. Por. H. Leclercq, *Antioche (archéologie)*, DACL I/2 2372-2373.

⁷⁸ Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 3, 26, SCh 50bis, 166-167, tłum. Kania, I. s. 61.

⁷⁹ Joannes Chrysostomus, *Liturgia (Ordo Divini Sacrificii)*, PG 63, 918, tłum. J. Czerski, w: tenże, *Boska liturgia świętego Jana Chryzostoma. Wprowadzenie liturgiczno-biblijne do liturgii eucharystycznej Kościoła Wschodniego*, Opole 1998, 15.

⁸⁰ Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 82, 5, PG 58, 744, ŻMT 23, 462.

jednością, w której nie ma miejsca dla szatana⁸¹.

Chrystus podczas Eucharystii po to daje swoje Ciało, aby człowiek stał się częścią Jego ciała (por. 1Kor 12, 27)⁸². Szatan wie, że uczestniczący w tej uczcie musi być niesamowicie czysty⁸³, bez jakiegokolwiek plamy zła. Kaznodzieja wyraża to w swoistym dialogu, który prowadzi z ambony:

„Czyż więc nie powinien być czysty ponad wszystko ten, który uczestniczy w tej ofierze! Czyż ręka, która łamie to ciało; usta, które napełniają się ogniem duchowym; język, który barwi się krwią przejmującą drżeniem – nie powinny być jaśniejsze od promieni słonecznych? Zważ jakiej czci doznałeś, do jakiego stołu przystępujesz? Aniołowie patrząc na to drżą ze strachu, nie wąż się spojrzeć bez lęku z powodu światłości z tego bijącej, a my się tym żywimy, jednoczymy się z tym, stajemy się jednym ciałem (σῶμα ἐν) Chrystusa (por. 1Kor 12, 27), jednym ciałem (σὰρξ μία). [...] Któryż pasterz karmi owce własnym ciałem? Cóż mówię: pasterz? Są często matki, które po urodzeniu oddają swe dzieci innym mamkom. On tego nie uczynił, lecz sam nas żywi swoją krwią i poprzez wszystko jednoczy nas z sobą”⁸⁴.

Eucharystia jest przede wszystkim dziękczynieniem Bogu za wszelkie dobro⁸⁵, a więc także i za pomoc w walce z diabłem. Ona daje siłę, żeby na wszystko patrzeć przez pryzmat działania Boga i w ten sposób daje nadzieję, że nic nie dzieje się przypadkowo, że nad wszystkim czuwa Jego Opatrzność. Nawet kuszenie przez diabła jest odczytywane jako doświadczenie dopuszczone przez Boga. To daje niesamowitą siłę walczącemu, który wie, że wzywając Bożej pomocy, zawsze jest wysłuchiwany i na pewno zwycięży⁸⁶.

Ponieważ walka toczona jest o każdej porze dnia i nocy, dlatego i Eucharystia powinna być składana o każdej porze. Ochrzczony ma zawsze zwyciężać i zawsze za to dziękować Bogu, umacniając się Jego Ciałem i Krwią⁸⁷. W momencie przyjęcia Komunii św. pokazuje Bogu i zgromadzonym braciom i siostram, czyli Kościołowi, że pokonał zło, dlatego jest gotów podejść i przyjąć Ciało i Krew Boga. Eucharystia jest Boską bronią, która raz wzięta, natychmiast działa i gdy człowiek z niej rzeczywiście korzysta, daje mu ona niekończącą się nigdy moc do pokonania diabła⁸⁸.

Chryzostom poucza, że chrześcijanin, który dzięki sakramentowi chrztu

⁸¹ Por. E. Michaud, *St. Jean Chrysostome et l'Eucharistie*, „Revue internationale de théologie” 11 (1903) 93-111.

⁸² Por. Frank, *L'eucharistie et la mémoire sensorielle*, s. 765-777.

⁸³ Por. Żelazny, *Praktyka eucharystyczna*, s. 228.

⁸⁴ Joannes Chrysostomus, *In Matthaëum hom.* 82, 5, PG 58, 743-744, *ŻMT* 23, 461.

⁸⁵ Por. *La dottrina eucharistica di Giovanni Crisostomo*, ed. G. Di Nola, Città del Vaticano, 40-41; Pasquato, *Eucaristia e Chiesa*, s. 240-252; tenże, *I laici in Giovanni Crisostomo. Tra Chiesa, famiglia e città*, Roma 2001, 47-50.

⁸⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaëum hom.* 81, 5, PG 58, 736-738, *ŻMT* 23, 451-452.

⁸⁷ Por. tamże 25, 3, PG 57, 331, *ŻMT* 18, 312-313.

⁸⁸ Por. Joannes Chrysostomus, *In diem natalem* 7, PG 50, 361, tłum. W. Kania w: *Św. Jan*

pozbył się swojej ciemnej przeszłości będącej skutkiem współdziałania z diabłem, teraz zasiada do królewskiego stołu z samym Bogiem. Pociąga to jednak za sobą daleko idące konsekwencje: stół eucharystyczny określa Kaznodzieja wręcz jako „pełen grozy”. Zaleca, aby człowiek ciągle uświadamiał sobie, z kim zasiada i biada mu, gdyby zbliżył się do niego w stanie grzechu. Przed Komunią św. musi więc oczyścić się z grzechów – skutków przegranej z diabłem i przyrzec sobie, że już nigdy więcej nie ulegnie jego podstępom⁸⁹.

Eucharystia staje się więc szkołą bojaźni Bożej i zobowiązuje do walki ze złem⁹⁰. Chryzostom twierdzi, że osoba, która przyjąłaby Komunię św. w stanie grzechu, sama ściąga na siebie sąd Boży i potępienie, a więc od tego momentu oddaje się całkowicie diabłu⁹¹. Zaleca więc:

„Dlatego trzeba się mieć z każdej strony na bacności, bo niemała kara czeka tych, którzy niegodnie przystępują [do komunii]. [...] Strzeż się więc, abyś sam nie stał się winien ciała i krwi Chrystusa (por. 1Kor 11, 27)”⁹².

Aby jeszcze bardziej uwrażliwić na konieczność zachowania stanu łaski poucza:

„Niech więc nie przystępuje żaden Judasz, żaden chciwiec. Jeśli ktoś nie jest uczniem, niech się oddali. Ten stół takich nie dopuszcza. [...] Niech nie przystępuje żaden człowiek niehumaniczny, surowy i bezlitosny, ani żaden nieczysty”⁹³.

Chryzostom przestrzega słuchaczy, że szatan będzie ich nakłaniał, aby w grzechu podeszli do stołu Pańskiego. Wie bowiem, że w ten sposób stan takiego grzesznika będzie gorszy niż opętanie. Wyjaśnia to następująco:

„Przecież opętani nie są karani. Ci natomiast, którzy niegodnie przystępują, idą na wieczne kary”⁹⁴.

Diabeł osiąga wtedy cel swojego działania, jak to się stało w przypadku Judasza, który po przyjęciu z rąk Pana Eucharystii całkowicie nad nim zapanował, popychając go aż do zdrady (por. Łk 22, 3)⁹⁵. Zaskakująca jest – zdaniem Chryzostoma – reakcja Jezusa na przyjęcie przez Judasza Komunii św. Oczywiście wiedział On o zdradzie, znał stan duszy Judasza, jednakże nie przeszkodził mu w przyjęciu Swego Ciała. Nawet, co wydaje się zaskakujące, sam

Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane*, PSP 8, Warszawa 1971, 101. Zob. Żelazny, *Praktyka eucharystyczna*, s. 217-231.

⁸⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses ad illuminandos* 2, 27, Sch 50bis, 148-149, tłum. Kania, I, s. 50. Odnośnie do bojaźni i szacunku wobec tajemnicy Eucharystii w pismach Chryzostoma por. Quasten II 483 (z bibliografią).

⁹⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 25, 3, PG 57, 331, ŻMT 18, 312-313.

⁹¹ Por. Klinger, *Geneza sporu o epiklezę*, s. 143.

⁹² Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 82, 5, PG 58, 743, ŻMT 23, 461.

⁹³ Tamże 82, 5, PG 58, 744, ŻMT 23, 462.

⁹⁴ Tamże 82, 6, PG 58, 745, ŻMT 23, 463.

⁹⁵ Por. tamże 82, 1, PG 58, 737, ŻMT 23, 453-454.

osobiście udzielił mu Komunii⁹⁶. Jednakże – co też podkreśla Kaznodzieja – Syn Boży najpierw uczynił wszystko, żeby mu pomóc w walce z demonem pożądania pieniędzy:

„Nie pomija niczego, co prowadzi do poprawy. Dlatego przedtem i potem często go upominał i powstrzymywał: czynami, słowami, lękiem, posługą, groźbą, wyróżnieniem. Lecz nic nie uleczyło go z tej ciężkiej choroby”⁹⁷.

Po dokonaniu tego niegodnego czynu, gdy Judasz całkowicie już oddał się diabłu w niewolę, Syn Boży musiał niestety odwrócić od niego swoje oblicze⁹⁸. Bóg, szanując wolną wolę, musiał zgodzić się na taki postępek będący wyborem człowieka.

Chryzostom określa człowieka zbliżającego się do ołtarza w stanie grzechu, jako śmiałego:

„Śmiałością jest bowiem mieć usta podobne diabłu, mieć język podobny do języka ducha nieczystego, gdy się uczestniczy w takich tajemnicach i nawet spożywa Ciało Pańskie”⁹⁹.

Nasuwa się pytanie: kiedy usta człowieka stają się szatańskimi? Kaznodzieja odpowiada:

„Poprzez przekleństwa, złorzeczenia, zawiść, krzywoprzysięstwa. Gdy ktoś mówi jego [diabła] słowami, ten zachowuje jego język. Czyż więc otrzymamy jakieś przebaczenie, a raczej jak wielką karę będziemy znosić, jeśli nie będziemy zważać na to, że język, z którego pomocą zostaliśmy uznani za godnych dotykania Ciała Pańskiego, wygłasza szatańskie słowa?”¹⁰⁰

Chryzostom zachęca, że warto podjąć się trudu walki z pomocą Eucharystii, ponieważ:

„teraz nie rozkazujeś czartom, ale wtedy będziesz rozkazywał ogniewi piekielnemu, jeśli usta twoje będą podobne do ust Chrystusowych. Będziesz rozkazywał otchłani piekielnej i powiesz: «Milcz, ucisz się» (Mk 4, 39); z wielką ufnością wstąpisz do nieba i będziesz się cieszyć królestwem [niebieskim]; obyśmy go wszyscy dostąpili z łaski i dobroci Pana naszego Jezusa Chrystusa”¹⁰¹.

Karmiąc się Eucharystią i żyjąc tak jak Chrystus, chociażby tylko w sferze czystości mowy, człowiek będzie mógł rozkazywać, tak jak On, złym duchom, żeby usunęły karę ognia piekielnego. Człowiek będzie więc ponad szatanem.

Kiedy analizujemy niezglębioną wartość Eucharystii, nasuwa się pytanie: Co

⁹⁶ Por. tamże.

⁹⁷ Tamże 82, 1, PG 58, 737, ŻMT 23, 453.

⁹⁸ Por. tamże.

⁹⁹ Tamże 78, 4, PG 58, 715, ŻMT 23, 422.

¹⁰⁰ Tamże 78, 4, PG 58, 716, ŻMT 23, 423.

¹⁰¹ Tamże 78, 4, PG 58, 717-718, ŻMT 23, 424.

ma uczynić rozdający Komunię św., gdy po nią podejdziesz osoba, o której grzeszności, czyli kontaktach ze złem, jest przekonany? Chryzostom odpowiada:

„Czeka was bowiem niemała kara, jeśli wiedząc o jakiejś nieprawości, dopuście kogoś do tego stołu, Jego krwi (por. Mt 27, 25) szukać będą z waszych rąk (por. Iz 1, 12, LXX). Choćby był on jakimś wodzem, choćby namiestnikiem, niechby nawet [był to] ten, którego skronie zdobi korona, lecz niegodnie przystępuje – nie dopuść go, bo ty masz większą moc niż on. Gdybyś został wyznaczony do tego, by zachować w czystości źródło dla trzody, a ujrzałbyś owcę mającą wiele błota na pysku, nie pozwoliłbyś jej zamoczyć pyska i zmacić wody. Teraz natomiast wyznaczony nie do strzeżenia wody, lecz źródła duchowej krwi, nie oburzasz się, gdy widzisz, że niektórzy przystępują skalani grzechem gorszym od ziemi i błota? Nie odpędzasz ich? Czyż otrzymasz jakieś przebaczenie? Bóg zaszczycił was tym zaszczytem dlatego, abyście to rozróżniali. To stanowi waszą godność, wasze bezpieczeństwo, waszą całą koronę, a nie to, byście chodzili dookoła odziani w białą szatę. «A skąd, ktoś zapyta, mam znać tego czy owego?» Nie mówię o nieznanym, lecz o znajomych”¹⁰².

Dalej dodaje:

„Chociażby w nieświadomości przystąpił, by przyjąć komunię, nie bój się, nie dopuść go. Bój się Boga, a nie człowieka (por. Dz 4, 19; 5, 29). Gdy będziesz się [Jego] bać, wtedy będą cię szanować również ludzie”¹⁰³.

Chryzostom prosi wiernych, którzy przyjmują Ciało i Krew Pańską, żeby pomagali w walce z diabłem tym, który upadli i nie mogą przystąpić do stołu eucharystycznego. Przypomina, że wszyscy są odpowiedzialni za tych, którzy przegrali bój z demonem i popełnili jakiś konkretny grzech. Na każdym członku Kościoła spoczywa odpowiedzialność za brata i siostrę¹⁰⁴.

Na koniec znowu nasuwa się pytanie: dlaczego niektórzy chrześcijanie, znając te nadprzyrodzone dobra, które daje Eucharystia, w ogóle w niej nie uczestniczyli? Chryzostom odpowiada:

„To nie Jego [tj. Chrystusa] wina [...], lecz tych, którzy nie chcieli”¹⁰⁵.

Sam więc człowiek, za namową złego, podejmuje taką decyzję. Szatan kusi, ale to człowiek z wolnego wyboru popełnia grzech, odstępuje od Chrystusa, czego potwierdzeniem jest nieuczestniczenie w Eucharystii.

Eucharystia jest pokarmem dającym życie wieczne i temu, kto się nią karmi, daje siłę do walki ze złem. Ona, według naszego Ojca Kościoła, podtrzymuje stan łaski uświęcającej, jest pokarmem karmiącym duszę. Szatanowi

¹⁰² Tamże 82, 6, PG 58, 744-745, ŻMT 23, 462-463.

¹⁰³ Tamże 82, 6, PG 58, 745-746, ŻMT 23, 463.

¹⁰⁴ Por. tamże.

¹⁰⁵ Tamże 82, 5, PG 58, 744, ŻMT 23, 462.

bardzo zależy na tym, aby chrześcijanin jej nie przyjmował, a najlepiej, żeby w niej w ogóle nie uczestniczył; diabeł wie, że nie karmiąc się Ciałem Syna Bożego, człowiek na pewno jemu ulegnie¹⁰⁶.

II. PRAKTYKI POKUTNE

Dla Chryzostoma życie ludzkie to nieustanne zapasy, trud i walka¹⁰⁷. Nасuwa się pytanie: Z kim ta walka człowieka jest toczona i o jakie zwycięstwo chodzi? Kaznodzieja odpowiada, że ze złym duchem o zbawienie wieczne. Szatan chce człowieka pozbawić zbawienia, doprowadzić go do potępienia, stracić do piekła. Złotousty jest świadomy tego, że człowiek może upaść, „zabrudzić się błotem”, przegrać bitwę. Ale ma natychmiast powstać i dalej wystąpić do walki¹⁰⁸. Powinien żałować swojego czynu, przeprosić Boga i podjąć się dzieł pokutnych¹⁰⁹, do których na pierwszym miejscu należy modlitwa, w której prosi się Stwórcę o siłę do dalszej walki z diabłem, a następnie post i jałmużna¹¹⁰.

1. Modlitwa i post. Dla Chryzostoma jednymi z najlepszych sposobów pokonania knował złego ducha są: modlitwa¹¹¹ i post¹¹². Stwierdza to, powołując się na słowa Chrystusa:

„Tego rodzaju złego ducha nie wypędza się inaczej, jak tylko modlitwą i postem (Mt 17, 21)”¹¹³.

Podkreśla, że Chrystus, mówiąc o demonach, ma na myśli wszystkie złe duchy (por. Mt 4, 24)¹¹⁴. Skutek modlitwy i postu można zauważyć po reakcji demona widzącego osobę poszczącą. Mianowicie Chryzostom twierdzi, że gdy opętany zobaczy człowieka poszczącego:

„zdjęty trwogą, staje się bardziej nieruchomy niż kamień, jakby był skrepo-

¹⁰⁶ Por. Czesz, *Eucharystia*, s. 102-103.

¹⁰⁷ Por. Joannes Chrysostomus, *In Epistulam I ad Timotheum hom.* 14, 5, PG 62, 577.

¹⁰⁸ Por. J. Żelazny, *Etapy nawrócenia według Jana Chryzostoma, Studium fragmentów „IX Homilii do Listu do Hebrajczyków”*, VoxP 17 (1997) z. 32-33, 139-143.

¹⁰⁹ Por. N. Widok, *Troska Jana Chryzostoma o grzeszników*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, s. 240-242.

¹¹⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaеum hom.* 51, 5, PG 58, 516-517, ŻMT 23, 120.

¹¹¹ Por. tenże, *De diabolo tentatore hom.* 2, 6, PG 49, 263-264, LG IV 120 (*O szatanie kusicielu*); Bosio, *Preghiera e Eucaristia*, s. 654-678.

¹¹² Szerzej to zagadnienie omawia F. Drączkowski, *Rewaloryzacja idei postów w nauczaniu Ojców Kościoła*, w: *Asceza odczłowieczenie czy ucłowieczenie*, red. W. Słomka, Homo Meditans III, Lublin 1985, 125-136.

¹¹³ Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 5, 1, PG 49, 307, tłum. T. Sinko w: Św. Jan Chryzostom, *Dwadzieścia homilij i mów*, Złoty wiek myśli chrześcijańskiej 2, Kraków 1947, 138.

¹¹⁴ Por. tenże, *In Matthaеum hom.* 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 193. Chryzostom ma na myśli wszystkie złe duchy, a nie tylko te, które opętały lunatyków.

wany jakimiś więzami, zwłaszcza gdy widzi, że z postem połączona jest jego siostra i małżonka, modlitwa. Dlatego też Chrystus mówi: «Tego rodzaju nie wypędza się inaczej, jak tylko modlitwą i postem» (Mt 17, 21)¹¹⁵.

Chryzostom konkluduje:

„skoro więc post tak odpędza nieprzyjaciół naszego zbawienia i taki strach budzi we wrogach naszego życia, powinniśmy go czcić, a nie czuć przed nim strachu”¹¹⁶.

„Post – naucza Kaznodzieja – połączony z wiarą dodaje wiele mocy. Wzbudza wielkie samozaparcie się, z człowieka czyni anioła oraz walczy z bezcielesnymi mocami. Jednakże nie osiąga tego sam, ale potrzebna jest także modlitwa, i to modlitwa [musi być] pierwsza”¹¹⁷.

Modlitwa i post to skuteczna broń do walki z demonem, najlepsza, bo podana przez samego Chrystusa. Chryzostom wie, że te dwa narzędzia razem połączone powodują, że człowiek wyrzeka się dóbr doczesnych i coraz bardziej przybliża się do Boga. Zapierając się samego siebie staje się jak anioł, czyli byt będący bardzo blisko Stwórcy. Podejmując drogę modlitwy i postu, prowadzącą do tak doskonałego stanu bliskości z Bogiem, bardzo mocno uderza się w plany szatana, wręcz się je niszczy:

„Kto łączy z modlitwą post, ma podwójne skrzydła, lżejsze nawet od wiatru. Gdy się modli, nie ziewa, nie przeciąga się, nie drętwieje, co się wielu zdarza, lecz jest bardziej gorący niż ogień i wznosi się ponad ziemię”¹¹⁸.

Stąd, jak zauważa Złotousty,

„taki człowiek jest największym wrogiem i nieprzyjacielem złych duchów”¹¹⁹.

a) Modlitwa. Złotousty nawołuje swoich wiernych, żeby modlitwą¹²⁰ wal-

¹¹⁵ Tenże, *De paenitentia hom.* 5, 1, PG 49, 307, tłum. Sinko, s. 138.

¹¹⁶ Tamże.

¹¹⁷ Tenże, *In Matthaenum hom.* 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 193.

¹¹⁸ Dosłownie: przewyższa ziemię. A zatem nie w znaczeniu unoszenia się fizycznego.

¹¹⁹ Joannes Chrysostomus, *In Matthaenum hom.* 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 194.

¹²⁰ Por. Żelazny, *Etapy nawrócenia*, s. 139-143. Na temat modlitwy u Jana Chryzostoma piszą: P. Szczur, *Modlitwa dziękczynienia w świetle „Homilii na 1 List do Tymoteusza” św. Jana Chryzostoma*, w: *Modlitwa dziękczynienia*, red. J. Misiurek – J. Popławski – K. Burski, Lublin 2005, 73-81; tenże, *Nauka Jana Chryzostoma o modlitwie w świetle „Homilii na 1 List św. Pawła do Tymoteusza”*, w: *Mysł Teologiczna Jana Chryzostoma*, red. B. Częsz, Poznań 2008 = TPatr 5 (2008) 117-132; tenże, *Modlitwa liturgiczna w Kościele bizantyjskim. Refleksje nad „Boską Liturgią świętego ojca naszego Jana Chryzostoma”*, w: *Modlitwa liturgiczna*, red. J. Popławski – J. Misiurek – J. Miczyński, Lublin 2010, 43-60; tenże, *Warunki wysłuchania modlitwy indywidualnej na przykładzie modlitwy Dawida w „Objaśnieniach Psalmów” św. Jana Chryzostoma*, w: *Modlitwa wspólnotowa i indywidualna*, red. J. Popławski – J. Misiurek – J. Miczyński, Lublin 2011, 17-37; R.C. Hill, *The Art of Prayer (Chrysostom on Psalm 4): Antioch's Recipe for the Spiritual Life*, w: *Prayer and Spirituality in the Early Church*, IV: *The Spiritual Life*, ed. W. Mayer – P. Allen – L. Cross, Strathfield 2006, 1-18; J.A. Jungmann, *Die Steuerung Christi im liturgischen Gebet*, Münster 1925; Bosio, *Preghiera e Eucaristia*, s. 654-678;

czyli z demonem: „Przystąpmy tedy do walki”¹²¹. Do tej walki może stanąć każdy człowiek, wystarczy, że tylko chce podjąć się tego trudu¹²². Modlitwa gładzi grzech, skutek przegranej bitwy z diabłem¹²³. Podkreśla też, że modlitwa pomaga nie tylko samemu modlącemu się, ale i wielu innym ludziom. Jako przykład podaje modlitwę Mojżesza za walczących (por. Wj 17, 11) i woła:

„I u nas szaleje wojna. Nie ma tu wprawdzie, jak wtedy Amalecytów, którzy podjęli atak. Nie ma też barbarzyńców. Są jednak szatani”¹²⁴.

Chryzostom, nawołując do walki ze złym duchem, prosi słuchaczy, żeby pamiętali o swoich bliźnich; za nimi też mają się wstawiać u Boga. Zachęca do modlitwy za mieszkańców miasta, aby w ten sposób pokonać tych, którzy szerzą zło, czyli już stali się narzędziami diabła. Stwierdza, że ona uwolni ich ze szponów diabelskich¹²⁵. Zaznacza też, że aby modlitwa była miłą Bogu, należy mieć czyste sumienie, brak uraz do kogokolwiek, ponieważ tylko wtedy można być blisko Stwórcy:

„Powiedz mi, czy odważyłbyś się modlić, gdybyś miał na rękach gnój i błoto? Przenigdy!”¹²⁶

Szatan działa przez ludzi, którzy zgrzeszyli. Posługuje się nimi jak marionetkami. Doświadczają oni tej sytuacji zwłaszcza w grzechach pychy, zazdrości i gniewu¹²⁷. Dlatego Chryzostom nakazuje modlić się za nich. Celem działania szatana jest wprowadzenie do serca ludzkiego nienawiści do drugiej osoby, modlitwa zaś powoduje, że:

„niknie nienawiść do obcych ludzi, ponieważ nikt nie będzie mógł nienawidzić tego, za którego prośby zanosi”¹²⁸.

E.C. Simmons, *David's prayer in St. John Chrysostom's explanations of the Psalms*, GOTR 38 (1993) 351-367; S. Zineone, *Valore e funzione della preghiera comunitaria secondo Giovanni Crisostomo*, „Augustinianum” 35 (1995) 705-713; A. Miranda, *Le preghiere paoline nell'esegesi di Giovanni Crisostomo*, w: *La preghiera nel tardo antico. Dalle origini ad Agostino*, Roma 1999, 221-228; A. Cioffi, *La preghiera nelle omelie di Giovanni Crisostomo sulla 1 Tm*, w: *Historiam prescrutari*, s. 785-792.

¹²¹ Joannes Chrysostomus, *In Kalendas hom.* 1, PG 48, 954, PSP 8, 183.

¹²² Por. Szczur, *Nauka Jana Chryzostoma o modlitwie*, s. 122.

¹²³ Por. Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 9, PG 49, 345, tłum. Sinko, s. 151.

¹²⁴ Tenże, *In Kalendas hom.* 1, PG 48, 954, PSP 8, 183. Por. P. Augustin, *Pour une histoire du texte de l'homélie chrysostomienne «In kalendas» (CPG 4328). Réflexions en marge d'une nouvelle édition*, w: *Giovanni Crisostomo: Oriente e Occidente tra IV e V secolo, XXXIII Incontro di Studiosi dell'Antichità Cristiana, „Augustinianum” 6-8 maggio 2004, Roma, Studia Ephemeridis Augustinianum* 93, Roma 2005, 231-277.

¹²⁵ Por. tenże, *In Kalendas hom.* 1, PG 48, 953-954, PSP 8, 183.

¹²⁶ Tenże, *In Matthaenum hom.* 51, 5, PG 58, 516, ŻMT 23, 119.

¹²⁷ Por. A. Uciecha, *Grzechy główne i metody walki z nimi w „Homiliach” św. Jana Chryzostoma „Na I List św. Pawła do Koryntian”*, *VoxP* 21 (2001) t. 40-41, 247-261.

¹²⁸ Joannes Chrysostomus, *In epistolam I ad Timotheum hom.* 6, 1, PG 62, 529, tłum. T. Sinko w: *Św. Jan Złotousty, Homilie na Listy Pasterskie św. Pawła i na List do Filemona (Tym. I, II, Tyt., Filem.)*, Kraków 1949, 71.

Plany demona w momencie modlitwy są niszczone, bowiem człowiek zaczyna przebaczać temu, kto go skrzywdził¹²⁹. Dzięki modlitwie, osoby prześladowujące konkretnych ludzi „stają się lepszymi i przez to, że modły się za nie zanosi, i przez to, że pozbywają się swej dzikości wobec nas”¹³⁰, czyli demoniczna nienawiść prowadząca nawet do prześladowania, dzięki modlitwie znika z serca tych, którzy już stali się narzędziami demona do walki z drugim człowiekiem.

Przykładem dla wiernych mają być mnisi, którzy całe swoje życie przekształcili właśnie w modlitwę¹³¹, i w ten sposób sprawili, że noszą w sobie Chrystusa. Spotkanie się z nimi jest bardzo pomocne w toczonej przez człowieka walce, ponieważ – jak zauważa Chryzostom – oni tak dalece się zespolili z Chrystusem, że gdy dotyka się stóp mnicha, dotyka się samego Chrystusa¹³², czego oczywiście nienawidzi szatan.

Modlitwa gasi złe namiętności, a więc niszczy to, do czego pobudzał wyobraźnię zły duch. Ona przejednuje Boga, „upokarza duszę nadętą pychą”¹³³. Niszczy więc obraz demoniczny człowieka przesiąkniętego pychą¹³⁴. Modlitwa całkowicie niszczy plany demona, ponieważ usuwa potępienie. Nawet gdyby człowiek uległ demonowi, przegrał bój, zgrzeszył, jeżeli uda się do Boga, padnie na kolana „ciałem i duszą”, poprosi, aby „On sam podniósł nas leżących”¹³⁵, wtedy otrzyma przebaczenie, odzyska stan synostwa Bożego, zostanie usunięty gniew Boga i potępienie¹³⁶.

Chryzostom przyznaje, że walka z demonem jest trudna, dlatego człowiek musi prosić o pomoc z nieba. Zapewnia:

„Ona z pewnością nadejdzie i będzie stać obok nas, wspierać nas w walkach i wszystko nam ułatwi. Dlatego przykazał nam o nią prosić i obiecał jej udzielić”¹³⁷.

Należy nieustannie współpracować z łaską Boga¹³⁸, modlić się:

„o wybawienie od piekła, odpuszczenie grzechów, uwolnienie od owych strasznych mąk, udzielenie nam nieba i związanych z nim dóbr”¹³⁹.

¹²⁹ Por. tenże, *De paenitentia hom.* 8, 1, PG 49, 337-338, tłum. Sinko, s. 250.

¹³⁰ Tenże, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 6, 1, PG 62, 529, tłum. Sinko, s. 71.

¹³¹ Por. O. Pasquato, *Gli spettacoli in S. Giovanni Crisostomo. Paganesimo e Cristianesimo ad Antiochia e Costantinopoli nel IV secolo*, Orientalia Christiana Analecta 201, Roma 1976, 298-299 i 308-310.

¹³² Por. Joannes Chrysostomus, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 14, 3, PG 62, 575. Zob. Szczur, *Nauka Jana Chryzostoma o modlitwie*, s. 117-132.

¹³³ Joannes Chrysostomus, *In Matthaicum hom.* 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 194.

¹³⁴ Por. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 249-252.

¹³⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaicum hom.* 51, 5, PG 58, 516, ŻMT 23, 120.

¹³⁶ Por. tamże 22, 5, PG 57, 305-306, ŻMT 18, 279. Zob. Żelazny, *Etapy nawrócenia*, s. 139-143.

¹³⁷ Joannes Chrysostomus, *In Matthaicum hom.* 23, 4, PG 57, 313, ŻMT 18, 288.

¹³⁸ Por. Zagórski, *Współpraca człowieka*, s. 30-31.

¹³⁹ Joannes Chrysostomus, *In Matthaicum hom.* 51, 5, PG 58, 517, ŻMT 23, 121.

Bez modlitwy człowiek nie jest w stanie pokonać szatana, bo będzie on wciąż atakował, by wygrać. Jednak człowieka, który ma siłę z nieba, nigdy nie uda mu się ostatecznie pokonać.

Analizując naukę Chryzostoma na temat modlitwy, możemy stwierdzić, że on tak samo jak ojcowie pustyni, uważa, iż modlitwa jest demonowi wyjątkowo niemiła, ponieważ jest bardzo skuteczną bronią w walce z nim. Nie dziwi więc, że marzeniem szatana jest, żeby człowiek przestał się modlić. Z nauki Chryzostoma można wyciągnąć następujący wniosek: każdy przegrany pojedynek z diabłem, uzewnętrzniiony w konkretnym grzechu, zaczyna się od zaprzestania praktykowania modlitwy.

b) Post. Chryzostom naucza, że szatan nie lubi postu, ponieważ gasi on złe namiętności, a więc niszczy to, do czego pobudzał wyobraźnię człowieka, oraz przejednuje Boga, gdyż: „upokarza duszę nadętą pychą”¹⁴⁰, przez którą diabeł chciał zapanować nad człowiekiem. Kaznodzieja stwierdza, że post uwalnia człowieka z niewoli diabelskiej: „przywraca do pierwotnej wolności”¹⁴¹.

Nasuwa się pytanie: Na czym ma polegać post, żeby był skuteczną bronią? Chryzostom odpowiada, powołując się na różne postaci z Biblii, które właśnie dzięki praktyce postu pokonały szatana. Wśród nich są przede wszystkim: Mojżesz, Eliasz, inni prorocy, Jonasz, czy mieszkańcy Niniwy. Przywołuje ich, aby pokazać trud podjętej walki, ale też i zwycięstwo zdobyte dzięki tej broni¹⁴². Nawiązując do historii Niniwitów, podkreśla, że to grzechy pijaństwa i obżarstwa stały się przyczyną zapowiadanej tragedii¹⁴³; ulegli oni demonowi, który doprowadził do tej tragedii¹⁴⁴. Żeby uniknąć takiej sytuacji, każdy człowiek – jak mówi Kaznodzieja – ma podjąć post, aby jak najszybciej zdobyć zapowiadane jego owoce: pokonać demona i przejednać Boga¹⁴⁵. Apeluje:

„Nie bójmy się tedy postu, który oddala od nas tyle złego”¹⁴⁶.

Poprzez ścisłą kontrolę ilości jedzenia i picia walczy się z demonem rozpasa-
nia, z którego pochodzą różne grzechy¹⁴⁷. Złotousty podkreśla:

„Jeśli bowiem czegoś należy się bać, to pijaństwa i obżarstwa, a nie postu.

¹⁴⁰ Tamże 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 194.

¹⁴¹ Tenże, *De paenitentia hom.* 5, 1, PG 49, 307, tłum. Sinko, s. 138.

¹⁴² Por. Widok, *Troska Jana Chryzostoma o grzeszników*, s. 241.

¹⁴³ Por. Uciecha, *Grzechy główne*, s. 258-260.

¹⁴⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 5, 4, PG 49, 311-312. Zob. P. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, 454.

¹⁴⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 5, 4, PG 49, 312, tłum. Sinko, s. 147. Zob. D. Ciarlo, *Pentimento, conversione, penitenza: «metánoia» in Giovanni Crisostomo*, „Atti della Accademia Ligure di Scienze e Lettere” 7 (2004) 143-169.

¹⁴⁶ Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 5, 5, PG 49, 312, tłum. Sinko, s. 146-147.

¹⁴⁷ Por. A. Zmuda, *Działanie złego ducha i walka z nim w ujęciu św. Jana Chryzostoma*, Poznań 2012 (mps rozprawy doktorskiej), 76-136.

[...] Natomiast post, znalazłszy nas w niewoli związanych, uwalnia od tyranii i przywraca do pierwotnej wolności. [...] Jeśli zaś w raju post był konieczny, to o wiele więcej poza rajem”¹⁴⁸.

Wynika stąd, że post całkowicie uwalnia człowieka ze szponów szatana i daje stan świętości, który został zniszczony za namową demona przez grzech. Pan Bóg już w raju nakazał post w celu pokonania demonicznych knowań. A więc już wtedy Pan Bóg uświęcił wstrzemięźliwość od pokarmów i podał post jako dobrą metodę walki. Post jest konieczny nie tylko żeby zwyciężyć złego, lecz także niezbędny, aby zdobyć pierwotną świętość.

Chryzostom uznaje, że człowiek czasami jest za słaby, aby ciągle pościć. Namawia więc swoich wiernych, aby zamieniali go na modlitwę, bądź nawet w minimalny sposób powstrzymywali się od obżarstwa. Zaznacza, że już nawet słabe poskramianie rozpasania wystarcza, aby osłabić wściekłość diabła¹⁴⁹. Podkreśla, że człowiek nie po to żyje, aby jeść i pić, ale żeby prawdziwie żyć¹⁵⁰. Tłumaczy, że:

„nic [...] nie jest tak miłe diabłu, jak rozpasanie i pijaństwo, które są źródłem i macierzą wszelkiego zła”¹⁵¹.

Podejmując więc post w stopniu bardzo radykalnym czy nawet bardzo słabym, pokonuje się demona obżarstwa i pijaństwa, niszczy się jego knowania, które doprowadzają do różnych innych grzechów.

2. Jałmużna. Kolejnym sposobem osłabienia działania złego ducha jest według Chryzostoma jałmużna¹⁵². Kaznodzieja woła:

„Zapłacz, westchnij, daj jałmużnę, przeproś tego, kogo znieważyleś, pojednaj się z nim, oczyść język, byś jeszcze bardziej nie rozgniewał Boga”¹⁵³.

Dlaczego diabeł nienawidzi jałmużny i jak osłabia ona jego działanie? Biskup odpowiada, że szatan po to kusi, atakuje, aby uczynić z człowieka byt sobie równy, którym później będzie mógł manipulować. Posługuje się różny-

¹⁴⁸ Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 5, 1, PG 49, 308, tłum. Sinko, s. 138-139.

¹⁴⁹ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 57, 4, PG 58, 563-564, ŻMT 23, 194-195.

¹⁵⁰ Por. tenże, *De Lazaro* 1, 9, PG 48, 974-975.

¹⁵¹ Tenże, *In Matthaëum hom.* 57, 4, PG 58, 563, ŻMT 23, 194.

¹⁵² Por. tenże, *De diabolo tentatore hom.* 2, 6, PG 49, 263-264, LG IV 120 (*O szatanie kusicielu*). Por. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 263. P. Szczur sumuje określenia, przy pomocy których Chryzostom podkreślał wartość jałmużny: królowa cnót (τὴν ἐλεημοσύνην τὴν βασιλίδα τῶν ἀρετῶν), najlepszy adwokat (τὴν συνήγορον τὴν ἀρίστην), jałmużna ważniejsza jest od ofiary (θυσίας μεῖζον), bardziej potrzebna niż dziewictwo (παρθενίας ἀναγκαιότερον), szybko wprowadza ludzi do najwyższych niebios (τὴν ταχέως ἀνάγουσαν εἰς τὰς ἀψίδας τῶν οὐρανῶν τοὺς ἀνθρώπους), oczyszcza z grzechów (ἀμαρτίας καθάρει) i otwiera niebiosy (τοὺς οὐρανοὺς ἀνοίγνυσιν). Zob. B. Leyerle, *John Chrysostom on almsgiving and the use of money*, HTR 87 (1994) 29-47.

¹⁵³ Joannes Chrysostomus, *In Matthaëum hom.* 51, 5, PG 58, 516, ŻMT 23, 120.

mi metodami. Jedną z nich jest pożądlivość pieniędzy. Gdy człowiek zaczyna podążać jedynie za tym, aby jak najwięcej mieć, i myśli tylko o bogactwie, wtedy zapomina o śmierci, o wieczności. Realizowana jest wtedy intencja złego ducha – nie pozwolić człowiekowi wejść do królestwa niebieskiego, ale pogrążyć go w piekle¹⁵⁴. Kaznodzieja wyraźnie podkreśla:

„Tacy mają w sobie tyrana gorszego niż Herod, nienawidzącego królestwa Chrystusa, a jest nim mamona. Chce on panować i posyła swoich zwolenników, aby pozornie oddawali pokłon, a w pokłonie mordowali. Obawiamy się, abyśmy nie przybierali wyglądu proszących i oddających pokłon, a w rzeczywistości nie okazywali czegoś przeciwnego”¹⁵⁵.

Chryzostom wyraźnie utożsamia mamonę z diabłem i wskazuje, do czego zmierzają jego knowania. Prosi więc swoich wiernych, żeby nie współdziałali z nim. Mają zauważać tę niesamowitą nienawiść szatana do królestwa Chrystusa.

Żeby usunąć ze swego serca demoniczną chciwość pieniędzy, Chryzostom namawia do dawania jałmużny¹⁵⁶. W ten sposób człowiek oczyści swoje serce z podszeptów szatańskich, nawołujących, aby jak najwięcej posiadać. Złotousty tłumaczy wiernym, że złoto sprawia, iż diabeł „gwałtownie parska przeciwko nam”¹⁵⁷. Demon jest pewny, że człowiek pałający żądzą posiadania pieniędzy będzie do niego należał. Chryzostom namawia zwłaszcza ludzi bogatych do zamiany swojego złota na jałmużnę, ponieważ pozbywając się bogactwa dla dobra drugiego człowieka, pokonuje się zło, niszczy się plany diabła, a zaskarbia sobie łaski miłosierdzia Bożego¹⁵⁸.

Wszyscy są wezwani do walki ze złem. Biskup tłumaczy swoje stanowisko przykładem ewangelicznej wdowy (por. Mk 12, 42-44; Łk 21, 2-4) oraz wdowy z Sarepty Sydońskiej (por. 1Krl 17, 10-13.15). W ich sercach nie zapanował demon chciwości, ponieważ potrafiły dzięki jałmużnie wyswobodzić się z żądzy posiadania. Każdy jest powołany do pełnienia dzieł miłosierdzia¹⁵⁹, aby usunąć żądzę posiadania.

Złotousty przypomina swoim wiernym, że z ustanowienia Chrystusa mają być na świecie solą i lampą. To oni – chrześcijanie powinni swym postępowaniem oświecać zaślepionych żądzą bogactw¹⁶⁰. To oni mają podjąć walkę z demonem, pokonać go i mobilizować do niej pogan.

¹⁵⁴ Por. tamże 81, 3, PG 58, 733, ŻMT 23, 447.

¹⁵⁵ Tamże 7, 5, PG 57, 78, ŻMT 18, 98.

¹⁵⁶ Por. J.-P. Cattenoz, *La philanthropie divine dans l'oeuvre de Jean Chrysostome*, w: *Recherches et traditions. Mélanges pastriques offerts à Henri Crouzel*, Théologie Historique 88, Paris 1992, 61-76.

¹⁵⁷ Joannes Chrysostomus, *In epistulam ad Romanos hom.* 14, 11, PG 60, 538, tłum. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian*, 1/2, Kraków 1998, 236.

¹⁵⁸ Por. tenże, *De eleemosyna* 6, PG 51, 269.

¹⁵⁹ Por. tenże, *In illud: Vidua eligatur* 12, PG 51, 332-333; tenże, *De eleemosyna* 3, PG 51, 265.

¹⁶⁰ Por. tenże, *In Matthaicum hom.* 12, 5, PG 57, 208, ŻMT 18, 153.

Chryzostom naucza, że demon doprowadza człowieka do grzechu bez jakiegokolwiek litości, ponieważ za grzechem stoi pewność piekła. Namawia więc ludzi, żeby zaczęli walczyć za pomocą okazywania litości szczególnie tym, „którzy popełniają grzechy nie do przebaczenia”¹⁶¹. W ten sposób człowiek samemu sobie okazuje litość, ponieważ uświadamiając sobie własną grzeszność, wie, że i on potrzebuje miłosierdzia Bożego. Dalej Chryzostom stwierdza:

„Choćbyśmy nie wiadomo jak się starali, nigdy nie zdołamy okazać takiego miłosierdzia, jakiego sami potrzebujemy od miłosiernego Boga”¹⁶².

Szatan nienawidzi miłosierdzia Boga, bo Ten okazując je człowiekowi, otwiera mu bramy swojego królestwa. Chryzostom głosząc tę ewangeliczną prawdę zaleca:

„Dlatego tedy wzywam was, byście [...] dawali jałmużnę wszystkim potrzebującym i czynili to z wielkiej obfitości, abyśmy i sami w owym dniu spotkali się z litością i miłością Boga do ludzi”¹⁶³.

Kaznodzieja wyraźnie podkreśla, że miłosierdzie wyrażone w jałmużnie czyni człowieka niezwykłym przez diabła¹⁶⁴.

Według Chryzostoma, szatan nie lubi jałmużny dlatego, że pomagając biednemu, pomaga się samemu Chrystusowi, który z ubogimi się utożsamia¹⁶⁵. Według naszego Ojca Kościoła, trzeba pomóc każdemu ubogiemu, nawet temu, który posuwa się do podstępów i oszukuje, udając biednego¹⁶⁶. To, że żebrak udaje kalekę czy wyrządza sobie krzywdę poprzez samookaleczenie, czy też oślepia własne dzieci¹⁶⁷, jest winą zamożnych mieszkańców. Biskup twierdzi, że dla samych nieszczęść, jakie spotkały nędzarza, trzeba na niego zwrócić uwagę¹⁶⁸. Chryzostom stwierdza, że dobroczyńca powinien mieć

¹⁶¹ Tenże, *In epistulam ad Romanos hom.* 14, 9, PG 60, 536, tłum. Sinko, I/2, s. 233.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tenże, *De eleemosyna* 6, PG 51, 270-271, tłum. T. Sinko: Jan Złotousty, *Mowa o jałmużnie*, w: Św. Jan Złotousty, *Dwadzieścia homilij i mów*, s. 112-113.

¹⁶⁴ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 61, 5, PG 58, 594-596, *ŻMT* 23, 242-243. Zob. O. Andrén, *On works of charity in the homilies of St. John Chrysostom*, w: *Kyrkorna och diakonien. Nagra Ekumeniska och Internationelle Perspektiv. Festskrift till diakonissan Inga Bengtzon*, ed. G. Swensson, Uppsala 1985, 39-52; A. Żurek, *Bóg miłosierny i do miłosierdzia wzywający*, w: *Mysł teologiczna Jana Chryzostoma*, s. 23-25. A. Żurek dodaje, że dla Chryzostoma miłosierdzie ma dużą wartość moralno-ascetyczną w dziele udoskonalenia człowieka. Jest ona skutecznym środkiem zwycięstwa nad grzeszną naturą.

¹⁶⁵ Por. Joannes Chrysostomus, *In Matthaem hom.* 50, 4, PG 58, 509-510, *ŻMT* 23, 109. Zob. J.R. Bouchet, *Jean Chrysostome. Le Christ, les pauvres et la prédication*, VS 140 (1986) 89-100.

¹⁶⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *In epistulam ad Romanos hom.* 14, 9, PG 60, 536, tłum. Sinko, I/2, s. 232.

¹⁶⁷ Por. tenże, *De eleemosyna* 6, PG 51, 269-270; tenże, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 21, 6, PG 61, 177-179.

¹⁶⁸ Por. tenże, *In Matthaem hom.* 79, 2, PG 58, 719-720, *ŻMT* 23, 427-428. Chryzostom

otwarte serce dla wszystkich proszących, porównując go do portu przyjmującego wszystkie statki¹⁶⁹.

Kaznodzieja, przywołując tekst z Księgi Tobiasza (12, 9): „Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasytzeni będą życiem”¹⁷⁰, stwierdza, że jałmużna gładzi grzechy, a więc usuwa to, co stało się dziełem demona. Podkreśla jej rolę jako antidotum na chciwość, skąpstwo lub brak miłosierdzia, gdyż człowiek przez praktykowanie jałmużny uwalnia się od tych grzechów, które wyrażały jego egoizm, zamknięcie się na potrzeby drugiego człowieka i gotowość do kroczenia za złem¹⁷¹. Jan Chryzostom przyznaje, że właściwie wszyscy, w mniejszym czy w większym stopniu, ulegają namowom złego ducha, skutkiem czego był konkretny grzech, który z natury swojej jest większy „niż wszelkie przebaczenia”¹⁷². Dając jałmużnę, człowiek pozbywa się brzemienia grzechów. Tak więc Pan Bóg dzięki nędzarzom dokonuje uzdrowienia ran grzechowych, czyniąc ich swoistymi lekarzami duszy¹⁷³. Kaznodzieja zachęca do ustawicznego podejmowania walki z demonami poprzez umacnianie w sobie drogą cnoty dobroci wyrażonej w jałmużnie, która doprowadza do nieba:

„tamte [światowe] zyski sprowadzają piekło, te zaś królestwo, tamte oznaczają chciwość, te cnotę, tamte okrucieństwo, te dobroć”¹⁷⁴.

Chryzostom dobitnie stwierdza, że osoba nie pomagająca biednym zostanie wtrącona w ogień wieczny¹⁷⁵. Dając zaś jałmużnę człowiek okazuje Bogu

w swoim nauczaniu nie jest konsekwentny. Niekiedy bowiem przestrzega przed udzielaniem jałmużny „pierwszemu lepszemu. Tymczasem diabeł, przygotowując dla nas piekło, każe dać pierwszemu lepszemu, i ty dajesz. Chrystus natomiast, obiecując niebo, [prosi dać] ubogiemu, a ty nie tylko nie dajesz, ale [ich] nawet znieważasz” (tamże 66, 3, PG 58, 629, ŻMT 23, 295-296). Niektórzy uczeni jednak są przekonani, że Chryzostom skłaniał się bardziej do bezkrytycznej dystrybucji jałmużny. Por. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 280; D. Attwater, *St. John Chrysostom. Pastor and Preacher*, London 1959, 67; B. Gordon, *The Economic Problem In Biblical and Patristic Thought*, Leiden – New York 1989, 107.

¹⁶⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *De Lazaro* 2, 5, PG 48, 989-990. Zob. I. Milewski, *Pieniądz w greckiej literaturze patrystycznej IV wieku. Na przykładzie pism Kapadockich Ojców Kościoła i Jana Chryzostoma*, Gdańsk 1999, 108.

¹⁷⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 7, 7, PG 49, 335-336.

¹⁷¹ Analizując wypowiedź Chryzostoma z homilii na 1 List do Tymoteusza można dojść do wniosku, że Antiocheńczyk jest niekonsekwentny w swoim nauczaniu, ponieważ raz mówi, że jałmużna zmazuje grzechy, a w innym miejscach, że je tylko łagodzi. Por. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 289. Zob. Joannes Chrysostomus, *In illud: Habentes eundem spiritus hom.* 1, 8, PG 51, 278-279. O. Plassmann (*Das Almosen bei Johannes Chrysostomus*, Münster 1961, s. 44) jest zdania, że w wypowiedziach Chryzostoma przeważa drugie stwierdzenie, iż jałmużna „łagodzi” grzechy.

¹⁷² Joannes Chrysostomus, *In epistulam ad Romanos hom.* 14, 9, PG 60, 536, tłum. Sinko, I/2, s. 233.

¹⁷³ Por. tenże, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 14, 2, PG 62, 574, tłum. Sinko, s. 147.

¹⁷⁴ Tenże, *In Matthaenum hom.* 5, 5, PG 57, 61, ŻMT 18, 76.

¹⁷⁵ Por. tenże, *In epistulam ad Romanos hom.* 21, 5, PG 60, 608, tłum. Sinko, I/2, s. 349.

ciąglą gotowość na spotkanie z Nim. Porównuje ją do zapalanej pochodni dobrych uczynków, do czystych szat życia, które są „prane” uczynkami miłosierdzia, czyniąc je bielszymi od śniegu.

Jałmużna zabezpiecza przed „królestwem” szatana i daje szczęście wieczne¹⁷⁶, którego pozbawił się szatan i nawet jest ważniejsza od wielu innych cnót, jak np. dziewictwo:

„Bez dziewictwa można oglądać królestwo niebieskie, a bez jałmużny jest to niemożliwe”¹⁷⁷.

Jałmużna co prawda:

„nie dostarcza nam obuwia, nie tka szat, nie buduje domów z gliny, ale przygotowuje życie wieczne, wyrwa nas z rąk śmierci, czyni nas sławnymi w życiu doczesnym i wiecznym, buduje nam mieszkanie w niebie i owe wieczne przybytki (por. Łk 16, 9)”¹⁷⁸.

Dzieląc się swoim bogactwem, człowiek wykupuje się od śmierci wiecznej zamierzonej przez diabła:

„Wszakże przypatrz się, jak wielkie jest miłosierdzie Boga! Nie dał ci się wykupić od śmierci doczesnej, lecz od śmierci wiekuistej”¹⁷⁹.

Demon nie lubi biednych, ponieważ oni odwdzięczają się swojemu dobroczyńcy modlitwą. Chryzostom wyraża tę opinię, przyrównując ubogich do wojska, które walczy w obronie człowieka z barbarzyńcami. Wyraźnie określa, kim owi barbarzyńcy są – to właśnie demony. Ubodzy walczą z nimi w sprawie człowieka modlitwą, przejedną ją Boga¹⁸⁰. Dając więc jałmużnę, wygrywa się walkę z diabłem i kara piekła jest usuwana¹⁸¹.

Żeby jałmużna pomogła człowiekowi osłabić działanie szatana, czy wręcz pokonać go, musi być dawana z pieniędzy, na które człowiek zapracował w sposób uczciwy – rękoma. Tę naukę Chryzostom wyraża w dialogu, który prowadzi z wiernymi:

„«Można więc», zapytasz, «kupić żywot za pieniądze?» – Tak, gdy płacimy własnym, nie cudzym mieniem; gdy nie napadamy i nie grabimy. – «Lecz to jest moje», powiadasz. – Nie jest twoje po grabieży, lecz jego; cudza to własność, chociażbyś tysiąc razy był jej panem”¹⁸².

Kradzież dokonana w czasie napadu czy rabunku jest dziełem złego ducha,

¹⁷⁶ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 11, 7, PG 57, 200, *ŻMT* 18, 142-143.

¹⁷⁷ Tamże 47, 4, PG 58, 486, *ŻMT* 23, 74.

¹⁷⁸ Tamże 52, 3, PG 58, 522, *ŻMT* 23, 130.

¹⁷⁹ Tenże, *In epistulam II ad Timotheum hom.* 6, 4, PG 62, 636, tłum. T. Sinko w: Św. Jan Złousty, *Homilie na Listy Pastorskie św. Pawła i na List do Filomena*, s. 256.

¹⁸⁰ Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 66, 4-5, PG 58, 631, *ŻMT* 23, 297-298.

¹⁸¹ Por. tenże, *De paenitentia hom.* 9, PG 49, 350, tłum. Sinko, s. 153.

¹⁸² Tenże, *In epistulam II ad Timotheum hom.* 6, 4, PG 62, 636, tłum. Sinko, s. 256.

więc pieniądze z niej pochodzące nie mogą być jałmużną, która pokona szatana, ponieważ ma ona u podstaw zło.

Nasuwa się pytanie: skoro jałmużna jest według Chryzostoma bardzo dobrym sposobem na osłabienie działania demona, to dlaczego niektórzy ludzie jej w ogóle nie dają? Złotousty odpowiada, że za tym stoi opieszałość, a za nią demon, który przyczynia się do tego, żeby człowiek ociągał się z wykonaniem uczynku miłosiernego¹⁸³. Dla Chryzostoma jałmużna jest „sercem cnoty” (καρδία ἀρετῆς)¹⁸⁴. Dzielać się z biednym, człowiek nabywa zdolność do czynienia dobra i duchowego samodoskonalenia się¹⁸⁵. Złotousty twierdzi, że demon nigdy nie jest i nie będzie w stanie zabrać człowiekowi wykonanego dobrego uczynku, gdyż przechowywany jest on w bezpiecznym skarbcu (por. Mt 6, 19-20)¹⁸⁶.

Chryzostom pragnął, aby wszyscy jego wierni podjęli się trudu walki z demonem chciwości i w ten sposób pomogli zmienić sytuację ludzi biednych. Jednakże, jak sam zauważa, jego wysiłki nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Widząc to, bardzo często powracał w swoim nauczaniu do tematu jałmużny:

„Ja już wstydzę się mówić do was o jałmużnie, ponieważ tak często mówiłem o tej sprawie, bez zauważalnego skutku. Daliście coś tam więcej, lecz nie tyle, ile ja bym sobie życzył”¹⁸⁷.

Dużo nauczał na temat jałmużny, wiele wymagał od wiernych w kwestii hojności, ale też jako pierwszy pokazywał, jak pokonać demona dobroczynnością. Stanisław Skimina nazywa Chryzostoma „demagogiem”, tzn. trybunem ludu troszczącym się o biednych, propagującym filantropię, zabiegającym o godność człowieka, zmierzającym do naprawy życia moralnego¹⁸⁸. Antoni Żurek zaś określa go jako „wielkiego jałmużnika”¹⁸⁹. Podobnie mówi na jego temat w swoim nauczaniu Benedykt XVI:

„Ze względu na troskę o ubogich Jan został nazwany również „Jałmużnikiem”. Jako sumienny zarządca zdołał w istocie powołać do istnienia bardzo cenione instytucje charytatywne”¹⁹⁰.

¹⁸³ Por. tenże, *In epistulam ad Romanos hom.* 14, 9, PG 60, 536, tłum. Sinko, I/2, s. 233.

¹⁸⁴ Tenże, *In Matthaëum hom.* 47, 4, PG 58, 486, ŻMT 23, 74.

¹⁸⁵ Por. tamże 47, 4, PG 58, 486, ŻMT 23, 74.

¹⁸⁶ Por. tamże 50, 4, PG 58, 510, ŻMT 23, 109.

¹⁸⁷ Tenże, *De eleemosyna* 6, PG 51, 270, tłum. Sinko, s. 111. Por. tenże, *In Matthaëum hom.* 35, 3, PG 57, 407, ŻMT 18, 415-416. Zob. Szczur, *Problematyka społeczna*, s. 280: „Antiocheńczycy niekiedy nie chcieli udzielać jałmużny żebrakom, ponieważ sądzili, że w ich gronie znajdują się zbiegowie, którzy z różnych stron przybywali do Antiochii, aby w wielkim mieście znaleźć schronienie i utrzymanie”.

¹⁸⁸ Por. S. Skimina, *De Johanne Chrysostomo „demagogo”*, PT 4 (1923) nr 1, 34-47.

¹⁸⁹ Por. A. Żurek, *Jan Chryzostom – „biskup jałmużnik”*, w: *Przebóstwiać to co ludzkie*, red. S. Sojka – J. Stala, Tarnów 2007, 567-576.

¹⁹⁰ Benedykt XVI, *Św. Jan Chryzostom* (1), „Insegnamenti” 3/2 (2007) 327-331, tłum. za: *OsRomPol* 28 (2007) nr 12, 29-30.

Walka z demonem jest toczona tylko w doczesności i tylko na ziemi – jak zaznacza Biskup – jest czas, aby go pokonać. Warto stanąć z nim do boju, ponieważ po śmierci i sądzie Bożym czeka na człowieka wieniec zwycięstwa. Walka ze złym duchem jest mazołem, czyli ciężką, wymagającą trudu i cierpliwości pracą. Ale, gdy zwycięży się wroga, po śmierci będzie odpoczynek i godziwa zapłata dana przez samego Pana. Chryzostom zachęca do podejmowania tego trudu, który na pewno związany jest z wielkim cierpieniem człowieka, ale też przynosi zbawienne owoce:

„Tu jest czas pokuty, tam sądu; tu czas walk, tam wieńców; tu czas mazołu, tam odpoczynku; tu czas cierpienia, tam zapłaty”¹⁹¹.

Biskup ma świadomość tego, że człowiek mimo najszczerzych chęci może paść w boju z demonem, namawia więc swoich wiernych, żeby wtedy nie rozpaczali z powodu przegranej. Mając bowiem przed oczyma miłość Boga do człowieka, można zawsze strząsnąć z siebie wszelkie zło i powrócić na drogę cnoty. Nie należy rozmyślać nad przegraną, ale zwrócić się ku Bogu, który da łaskę, aby powstać i dalej walczyć¹⁹².

Według naszego Ojca Kościoła, człowiek pokonuje zło dobrym sercem. Egoizm bowiem prowadzi do potępienia, dobro ku zbawieniu. Ponieważ człowiek nie jest w stanie uczynić nic dobrego bez łaski Jezusa Chrystusa, dlatego należy uznać, że wszelkie zwycięstwo w walce ze złym duchem to nie dzieło samego człowieka, ale przede wszystkim Boga, który daje siłę. Należy z pokorą uznać, że w człowieku i poprzez niego zwycięża sam Bóg:

„Czyńmy dobrze, abyśmy w przyszłości nie dostali się do wiecznego piekła, lecz zasłużyli na królestwo niebieskie, za łaską i miłosierdziem Pana naszego, Jezusa Chrystusa”¹⁹³.

Człowiek bytujący na ziemi ma czas na to, aby odpocząć, zjeść, położyć się, ogólnie mówiąc żeby „zdjąć zbroję i nieco odetchnąć, pokrzepić się pokarmem i napojem i odzyskać pierwotne siły”¹⁹⁴. Jednak tocząc wojnę ze złymi duchami należy zawsze zachować czujność, nigdy nie można „złożyć broni, ani snem się pokrzepić, jeśli chce się wyjść z niej cało”¹⁹⁵. Może wybierać, czy walczyć z demonami, mając broń w ręku, czuwając czy też bez broni: „On bowiem ustawicznie stoi ze swym wojskiem, śledząc nasze lenistwo”¹⁹⁶.

¹⁹¹ Joannes Chrysostomus, *De paenitentia hom.* 9, PG 49, 346, tłum. Sinko, s. 151-152.

¹⁹² Por. tamże 1, 4, PG 49, 284, tłum. Sinko, s. 137.

¹⁹³ Tamże 9, PG 49, 350, tłum. Sinko, s. 153.

¹⁹⁴ Tenże, *De sacerdotio* 6, 13, Sch 272, 359-360, 623-652, BOK 1, 145.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Tamże.

Szatan dokłada wszelkich starań, żeby człowieka zgubić, a ponieważ dla zmysłów jest niewidoczny, dlatego „nagle się włamuje”¹⁹⁷.

Chryzostom prosi swoich wiernych, żeby z ziemi robili niebo, aby sposobem swego życia poganom pokazywali, jak należy postępować i na czym polega wielkość chrześcijanina¹⁹⁸.

„Gdy bowiem widzieć będą, że nie podlegamy gniewowi, złym żądom, zazdrości, chciwości, że wszystkie inne cnoty spełniamy, wtedy powiedzą: Jeżeli chrześcijanie tu są aniołami, to czym będą oni, gdy ten świat opuszcza? Jeżeli tu są przechodniami i tak jaśniejają, to jakimi się staną, gdy swoją ojczyznę odzyskają? Tym sposobem i oni staną się lepszymi, a słowo Boże rozchodzić się będzie nie mniej szybko niż za czasów apostołskich”¹⁹⁹.

METHODS OF RESISTING THE EVIL SPIRIT IN THE TEACHING OF ST. JOHN CHRYSOSTOM

(Summary)

In the opinion of Saint John Chrysostom man can resist the demon through the adoption of the sacrament of Baptism and the Eucharist and through the practice of penance: prayer, fasting and almsgiving. In the Sacrament of Baptism, all works of the devil are removed, man becomes an heir of heaven, marrying the son of God takes place, the Holy Spirit begins to dwell in man. In the Eucharist, Christ together with the person who welcomed him in Holy Communion, fights with the devil, just like in the times when he walked on the earth, throws out the evil spirit, kindles the heart of the believer and gives grace to fight. After the fall, that is after the cooperation with the devil, man immediately has to take to the works of penance, to return to unity with betrayed God. Not doing works of penance equals condemning himself. One should fight by prayer – during which one asks God for strength to fight, by fasting – which extinguishes the evil passions and „moves so much evil away from us” and by almsgiving – which removes the lust, opens the gates of heaven, takes away sins.

Słowa kluczowe: diabeł, walka duchowa, Jan Chryzostom.

Key words: devil, spiritual fight, John Chrysostom.

¹⁹⁷ Tamże.

¹⁹⁸ Por. M. Falanga, *Il pensiero pedagogico di Giovanni Crisostomo*, Bari 1984; A. Hartney, *John Chrysostom and the Transformation of the City*, London 2004.

¹⁹⁹ Joannes Chrysostomus, *In Matthaeum hom.* 43, 5, PG 57, 463, ŻMT 23, 38.